

Sygn. akt III KK 272/12

POSTANOWIENIE

Dnia 13 września 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puzkarski

na posiedzeniu w trybie art.535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 13 września 2012 r.,
w sprawie J. D.
skazanego z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 k.k. i in.
kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego
z dnia 24 kwietnia 2012 r.,
zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego
z dnia 10 sierpnia 2011 r.,

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zasądzić od J. D. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy wyrokiem z dnia 10 sierpnia 2011 r., uznał J. D. za winnego tego, że:

- I. w dniu 17 lipca 2004 r. w P., a następnie na trasie P.-R. na odcinku od P. do Pa. oraz od Pa. poprzez miejscowość G. P. do miejscowości B., będąc w stanie nietrzeźwości – 1,7 promila alkoholu, kierował samochodem marki Ford Scorpio, tj. czynu z art. 178a § 1 k.k. i za to skazał go na karę roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności, a na podstawie art. 42 § 2 k.k. orzekł zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 2 lat;
- II. w dniu 17 lipca 2004 r. w G. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że będąc w stanie nietrzeźwości – 1,7 promila alkoholu, kierował samochodem marki Ford Scorpio i mając na skutek spożytego alkoholu zakłócone czynności psychomotoryczne nie obserwował należycie drogi, w następstwie czego najechał na tył roweru kierowanego przez jadącą w tym samym kierunku W. R., która w wyniku wypadku doznała złamania czaszki, rozerwania prawego przedsiotka żeber i worka osierdziowego z masywnymi krwiakami obu jam opłucnych i lewej nerki, złamań obu kości udowych, złamania prawej kości ramieniowej, co skutkowało jej zgonem, a następnie zbiegł z miejsca zdarzenia, tj. czynu z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 k.k. i za to skazał go na karę 5 lat pozbawienia wolności, a na podstawie art. 42 § 2 k.k. orzekł zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 5 lat;

Sąd wymierzył oskarżonemu karę łączną 6 lat pozbawienia wolności oraz zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych łącznie na okres 6 lat.

Apelację od tego wyroku, zaskarżając go w całości, wniósł obrońca oskarżonego. Zarzucił:

„1) obrazę prawa karnego procesowego - art. 4, 5 § 2, 7, 366 § 1, 410 k.p.k. polegającą na rozstrzygnięciu nie dających się usunąć wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego w zakresie czynu opisanego w pkt II wyroku, oparciu orzeczenia jedynie o część zgromadzonego materiału dowodowego, zaniechanie wskazania, które z faktów zostały uznane za udowodnione i dlaczego, oraz dlaczego nie uznano dowodów przeciwnych, przyjęcie błędnego, niczym nieuzasadnionego założenia, że sprawcą wypadku był J. D., kiedy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje wprost na sprawstwo innej osoby -

oskarżonego P. S., tendencyjnym i jednostronnym uzasadnieniu wyroku, zaniechaniu należytego uzasadnienia podstawy prawnej wyroku, zwłaszcza przyczyn dla których uznano, że J. D. był sprawcą przedmiotowego wypadku oraz zaniechanie przesłuchania 21 świadków, którzy byli przesłuchiwanymi w toku postępowania przygotowawczego, co w konsekwencji doprowadziło do niesłusznego uznania oskarżonego za winnego dokonania czynu opisanego w pkt II wyroku;

2) obrazę prawa karnego procesowego - art. 442 § 3 k.p.k. - polegającą na przeprowadzeniu postępowania dowodowego wbrew zaleceniom instancyjnym Sądu Okręgowego, zawartym w wyroku z dnia 21 grudnia 2010 r., pomimo tego, że zalecenia te były dla Sądu Rejonowego wiążące;

3) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku poprzez bezzasadne przyjęcie, że w niniejszej sprawie istnieją podstawy do uznania, że sprawcą wypadku, którego następstwem była śmierć W. R. był oskarżony J. D., podczas gdy okoliczności faktyczne sprawy i zgromadzony materiał dowodowy, zwłaszcza w postaci obiektywnych świadków w osobie B. J. i E. W. oraz opinia biegłego z zakresu traseologii prowadzą nieodparcie do odmiennego wniosku”.

Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie J. D. od dokonania zarzuconego mu czynu, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Wyrok zaskarżył również prokurator, na niekorzyść oskarżonego, zarzucając obrazę art. 43 § 3 k.k., poprzez nienałożenie na oskarżonego obowiązku zwrotu dokumentu prawa jazdy.

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 24 kwietnia 2012 r., zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchylił rozstrzygnięcie o karze łącznej pozbawienia wolności, wymierzoną za czyn z pkt I karę pozbawienia wolności obniżył do roku i 6 miesięcy oraz orzekł karę łączną 6 pozbawienia wolności, zaliczając oskarżonemu na jej poczet okres tymczasowego aresztowania od dnia 17 lipca 2004 r. do dnia 2 sierpnia 2004 r.; nadto zobowiązał oskarżonego do zwrotu dokumentu prawa jazdy, a w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego wniósł obrońca skazanego. Zaskarżył wyrok w całości, zarzucając:

„- rażące naruszenie prawa karnego procesowego - art. 2 § 2, 4, 5, 7 § 2, 167, 410 k.p.k. w zw. z art. 458, 433 i 457 k.p.k. - które miało istotny wpływ na treść

wyroków Sądów obu instancji, poprzez wydanie wyroków przez Sądy obu instancji na podstawie jedynie części materiału dowodowego, wybiórczo przeprowadzonych dowodów, co w konsekwencji doprowadziło do oczywiście niesłusznego uznania oskarżonego za winnego dokonania zarzucanego mu w pkt II czynu i równie niesłusznego utrzymania w tym zakresie wyroku w mocy przez Sąd Okręgowy;

- rażąco obrazę prawa karnego procesowego - art. 433 § 2 k.p.k. polegającą na zaniechaniu rozważenia przez Sąd Okręgowy zarzutu II apelacji obrońcy oskarżonego- naruszenia art. 442 § 3 k.p.k. - poprzez co doszło do faktycznego nierozpoznania apelacji w tym zakresie, poprzez co naruszone zostało prawo oskarżonego do obrony”.

Wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

W odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Należało podzielić pogląd prokuratora o oczywistej bezzasadności kasacji. Na wstępie trzeba zauważyć, że nie jest ona spójna, skoro obrońca zadeklarował, że zaskarża wyrok w całości, zaś lektura dalszej części skargi, w tym uzasadnienia, nie pozostawia wątpliwości, że kwestionuje orzeczenie tylko w tym zakresie, w jakim odnosi się do skazania J. D. za spowodowanie wypadku drogowego. Brak podważania skazania za czyn z art. 178a § 1 k.k., zarówno w zwykłym, jak i nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia jest zrozumiałą, skoro oskarżony nie przeczył, że prowadził samochód w stanie nietrzeźwości (zmiana orzeczenia o karze za ten czyn była następstwem dostrzeżenia z urzędu przez Sąd odwoławczy obraży art. 443 k.p.k.). Przechodząc zaś do zarzutów, trzeba odnotować, że – pomijając nieprecyzyjne wskazanie mających być naruszonymi przepisów (artykuły: 5, 433 i 457 k.p.k. dzielą się na jednostki redakcyjne oznaczone paragrafami, z kolei art. 7 k.p.k. takich jednostek nie zawiera) – konstrukcja pierwszego z nich, niewątpliwie kluczowego, wyraźnie wskazuje, że intencją skarżącego, chociaż ten temu przeczy, było ponowienie przez Sąd Najwyższy kontroli apelacyjnej. W uzasadnieniu kasacji skarżący rozpoczyna wywód od stwierdzenia, że „zaprezentowana przez Sąd Rejonowy ocena dowodów jest oczywiście wadliwa”, zarzut pod adresem Sądu odwoławczego ogranicza do „niesłusznego utrzymania wyroku w mocy”, natomiast jako naruszone wskazując przepisy, które w zdecydowanej większości regulują

postępowanie przed sądem I instancji (art. 5, art. 7, art. 167, art. 410 k.p.k.), bądź wyrażają ogólne zasady postępowania (art. 2 § 2, art. 4 k.p.k.), chociaż w orzecznictwie niejednokrotnie stwierdzano, że w środku odwoławczym należy wskazywać jako ewentualnie naruszone normy szczegółowe, stanowiące realizację zasad ogólnych. Nadmieniano również, że nie jest poprawne wskazywanie jako naruszonego art. 5 § 2 k.p.k. (z uzasadnienia kasacji wynika, że skarżący wskazując ogólnie na art. 5 k.p.k., ten przepis ma na myśli) w sytuacji mającej miejsce w niniejszej sprawie, tj. gdy sądy orzekające nie przyjęły, że zachodzą niedające się usunąć wątpliwości. Stawiając tezę o naruszeniu tego przepisu, sam skarżący nie sprecyzował, gdzie tego rodzaju wątpliwości dostrzega, natomiast zupełnie mylnie stwierdził, że z zasadą procesu wyrażoną w art. 5 § 2 k.p.k. kłóci się przyjęty przez Sąd I instancji sposób uzasadnienia wyroku, mający polegać na „dychotomicznym podziale dowodów na te, które świadczą o sprawstwie oskarżonego J. D. i te, które są nieprzydatne do potwierdzenia z góry przyjętego założenia o winie oskarżonego” (nie sposób nie zauważyć, że znamiona insynuacji ma twierdzenie, iż Sąd z góry, tj. zanim przeprowadził i ocenił dowody, przyjął założenie o winie oskarżonego). Jeżeli natomiast wadliwości w procedowaniu, łącznie z tendencyjnością i dowolnością w ocenie materiału dowodowego skarżący upatruje m.in. w tym, że Sąd Rejonowy „wprost za pewnik przyjął sprawstwo oskarżonego J. D.” oraz stwierdził, że jego wina „nie budzi żadnych wątpliwości”, to warto podkreślić, że takie przekonanie Sądu *meriti* było koniecznym warunkiem wydania wyroku skazującego. Jest przecież oczywiste, że wyrok taki nie mógłby zapaść, gdyby wina oskarżonego była dla Sądu wątpliwa.

Odwołując się do jednego z orzeczeń Sądu Najwyższego skarżący zwrócił uwagę, że kasacja może być wniesiona również z powodu tych wad prawnych orzeczenia sądu pierwszej instancji, których nie skorygował sąd odwoławczy. Wydaje się zatem, że nie będzie mijało się z oczekiwaniem obrońcy, który postawił też zarzut naruszenia art. 433 (wypada przyjąć, że § 2) i art. 457 (wypada przyjąć, że § 3) k.p.k., rozpoznanie kasacji polegające na sprawdzeniu, czy rzeczywiście, jak twierdzi skarżący, Sąd odwoławczy nie odniósł się do zarzutów apelacyjnych w sposób przewidziany przepisami procedury i czy powielił ewentualne uchybienia Sądu *a quo*, zwłaszcza takie, które mogły mieć wpływ na treść orzeczenia. Przeprowadzona kontrola kasacyjna tezy o wadliwym rozpoznaniu apelacji przez Sąd II instancji nie potwierdziła. Biorąc pod uwagę treść sporządzonego przez

obrońcę odwołania, Sąd ten dostrzegł, że jego zasadniczym zadaniem jest zbadanie, czy wyrok skazujący J. D. jest prawidłowy pod względem ustaleń faktycznych oraz czy ustalenia te zostały poczynione bez naruszenia przepisów postępowania, zwłaszcza tych, które za naruszone uważał autor apelacji. Zadanie to Sąd odwoławczy wypełnił w sposób zasługujący na aprobatę, chociaż byłoby lepiej, gdyby uczynił w sposób bardziej przejrzysty i systematyczny. O ile bowiem zarzuty naruszenia art. 5 § 2 i art. 7 k.p.k. zostały obszernie omówione, to zabrakło tego w odniesieniu do zarzutów naruszenia art. 4, art. 366 i art. 410 k.p.k. Nie mogło to jednak mieć istotnego wpływu na treść orzeczenia, skoro, co wyżej zauważono, zarzut naruszenia art. 4 k.p.k. został postawiony wadliwie, art. 366 k.p.k. określa ogólnie zadania przewodniczącego składu orzekającego, zatem, w zasadzie, także nie stwarza pola do formułowania, jako samodzielnego, zarzutu odwoławczego, natomiast naruszenia art. 410 k.p.k. skarżący upatrywał nie w pominięciu przez Sąd przy ocenie dowodów któregoś z przeprowadzonych dowodów, bądź oparcia orzeczenia na dowodzie, który nie został ujawniony w toku rozprawy, ale w „oparciu orzeczenia jedynie o część zgromadzonego materiału dowodowego”. W tej kwestii, chociaż wprost nie nawiązując do zarzutu naruszenia art. 410 k.p.k., trafnie wypowiedział się Sąd odwoławczy, wskazując że w sytuacji, gdy – jak w niniejszej sprawie – istnieją przeciwstawne grupy dowodów, nie sposób wymagać, by wszystkie dowody stanowiły podstawę ustaleń faktycznych, natomiast powinnością Sądu orzekającego, spełnioną przez Sąd rozpoznający sprawę J. D., jest wskazanie dowodów, na których zostało oparte rozstrzygnięcie i umotywowanie tego stanowiska.

Niewątpliwie, kluczowym zarzutem apelacji był zarzut naruszenia przez Sąd *meriti* art. 7 k.p.k. Jak wcześniej stwierdzono, Sąd odwoławczy odniósł się do tego zarzutu z należytą uwagą, nie pomijając żadnego z wątków uznanych za ważne przez skarżącego. W szczególności poddał analizie rozumowanie prowadzące Sąd I instancji do wniosku, że w chwili wypadku samochodem kierował J. D., a nie wskazywany przez niego P. S. i wytłumaczył, z jakiego powodu uznał, że rozumowanie to mieści się w ramach art. 7 k.p.k., zaś argumentacja zawarta w apelacji nie zasługuje na uwzględnienie. Tymczasem w uzasadnieniu kasacji obrońca nie wykazuje nieprawidłowości w rozumowaniu obu sądów, natomiast powtarza tezy zaprezentowane już w apelacji, wykazując przy tym brak konsekwencji. Z jednej bowiem strony twierdzi, że J. D. spał w chwili wypadku, więc

go nie widział, a swoją świadomością obejmował jedynie fakt, że samochód jest uszkodzony, zaś z drugiej strony za prawdopodobne uważa, że oskarżony zamienił się miejscami z P. S. po to, żeby uchronić go przed odpowiedzialnością. Z zamiarem uchronienia kolegi przed odpowiedzialnością musiałyby się przecież łączyć świadomość, że zaistniało zdarzenie rodzące odpowiedzialność karną, którym nie jest sam fakt uszkodzenia samochodu, mogący nastąpić z różnych powodów, np. w wyniku zderzenia ze zwierzęciem. Akcentowana przez skarżącego chęć oskarżonego szybkiego naprawienia pojazdu (według ustaleń J. D. po wypadku pojechał do warsztatu samochodowego) również nie przemawia „dobitnie” za twierdzeniem, że oskarżony „jedynie swoją świadomością obejmował fakt, że samochód jest uszkodzony”, skoro takie zachowanie może być interpretowane jako zmierzające do zatarcia śladów przestępstwa, tym bardziej że inaczej niezbyt zrozumiała byłaby troska oskarżonego o szybką naprawę nienależącego do niego samochodu. Stawiając pytania dotyczące celowości zjechania przez kierującego samochodem z drogi głównej na znaczną odległość i w ustronne miejsce, skarżący pominął, że Sąd odwoławczy zajął w tej materii stanowisko wskazując, że procesy decyzyjne osoby mocno nietrzeźwej nie przebiegają zgodnie z zasadami logiki i racjonalizmu, jak też że nie jest wykluczone, iż wjazd oskarżonego do lasu (Sąd Rejonowy wspominał nie o odległej, ale o „pobliskiej” polanie leśnej) mógł być podyktowany próbą zgubienia pościgu i znalezienia w lesie drogi, którą mężczyźni mogliby odjechać od miejsca zdarzenia. Podobnie, wskazując na brak konsekwencji w zeznaniach P. S. (nie sprecyzował zresztą, odnośnie jakich okoliczności niekonsekwencje te zachodzą), skarżący pominął, iż Sąd Okręgowy stwierdził, że „P. S. konsekwentnie od początku postępowania zaprzeczał, aby to on był kierowcą w chwili potrącenia rowerzystki”. Nie można zatem twierdzić, że w kwestii zasadniczej zeznania P. S. były zmienne.

Skarżący wiele miejsca w kasacji poświęca zeznaniom N. W. wywodząc, że ocena tego dowodu przez sądy obu instancji również nasuwa zastrzeżenia. Należy w związku z tym zauważyć, że Sąd Okręgowy, dostrzegając wagę relacji N. Wójtowicz poddał je analizie, i to bardziej szczegółowej niż uczynił to Sąd I instancji (zob. str. 6-10 uzasadnienia wyroku). Wnikliwe rozważenie zeznań świadka, w połączeniu z analizą fotografii obu mężczyzn doprowadziło Sąd odwoławczy do przekonania, że nie jest wadliwy pogląd Sądu *meriti*, iż zeznania N. W. wskazują na sprawstwo oskarżonego oraz że eksponowane przez skarżącego niejednoznaczności

tych zeznań mają charakter pozorny. Zwrócił przy tym Sąd *ad quem* uwagę na chwiejność prezentowanej przez oskarżonego linii obrony i próbę dopasowania jej do pojawiających się niekorzystnych dla niego dowodów. Skarżący, powtarzając przedstawioną wcześniej w apelacji własną ocenę zeznań N. W., nie podjął nawet próby wykazania, że przeprowadzona przez Sąd odwoławczy ocena tego dowodu rzeczywiście nie odpowiada wymogom art. 7 k.p.k.; w takim razie za gołosłowne trzeba uznać twierdzenie, że jest to ocena dowolna.

Myli się też obrońca gdy twierdzi, że Sąd Okręgowy zaniechał rozważenia podniesionego w apelacji zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji przepisu art. 442 § 3 k.p.k., a nawet, co zaakcentował w uzasadnieniu kasacji, że „nie odniósł się do tego zarzutu w jakikolwiek sposób”. Naruszenia wspomnianego przepisu obrońca upatrywał w tym, że Sąd *meriti* poprzestał na ujawnieniu opinii biegłych, „bez bezpośredniego kontaktu z tak ważkim dowodem”, chociaż uchylając wcześniej wydany wyrok, Sąd odwoławczy zaznaczył, że „ponownie rozpoznając sprawę Sąd Rejonowy powtórzy postępowanie dowodowe w całości”. Widać, że zarzut apelacji jest wynikiem nieporozumienia, bowiem ujawnienie opinii biegłych oznaczało przecież przeprowadzenie dowodów, zatem prowadziło do wykonania zalecenia Sądu odwoławczego. Być może skarżącemu chodziło o to, że Sąd I instancji powinien wysłuchać biegłych, jednak tej czynności Sąd Okręgowy nie postulował, zatem Sąd rozpoznający apelację słusznie stwierdził, że ujawnienie opinii bez odczytywania, przy jednoczesnym braku którejkolwiek ze stron o bezpośrednie przesłuchanie biegłych – nie może zostać zakwalifikowane jako uchybienie, zwłaszcza uchybienie mogące mieć wpływ na treść zapadłego orzeczenia.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy uznał kasację za oczywiście bezzasadną i orzekł o jej oddaleniu, rozstrzygając o kosztach sądowych postępowania kasacyjnego na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.